

JÓZEFA PILASZEWSKA

ur. 1935; Kamionka



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Sławińskiego, sklepy, parasolnik

Ulica Sławińskiego w Lublinie

Po prawej stronie był dom, remontowany był. Jakiś tam się znalazł właściciel. Tam ruina [była], sypał się. To taki tam znajomy mieszkał, szewcem był. I Żyd był, parasolki reperował, na Lubartowskiej miał sklep. Jego córka artystką była, była aktorką i do Warszawy tam wtedy wyjechała, pokazywali ją w telewizji, urywek tylko jakiś tam nagrywała. Ładna dziewczyna była ona. Ja nie reperowałam u niego parasoli, tylko wiem, że na Lubartowskiej miał zakład i reperował parasole. On zawsze pietruszkę [kupował], jak przyjeżdżali kiedyś chłopci, to mąkę, to kartofle, to pietruczę, to on zawsze pietruszkę, bo, mówi, zdrowa na pęcherz, surową je pietruszkę, wypłucze, posieka sobie na chlebek i je.

Jeszcze tu stała taka buda drewniana, pamiętam, gdzie szkoła ta 24. Drewniana buda taka żydowska, chałupa taka drewniana, później to rozwalili, szkołę postawili. Myśmy wtedy jeszcze nie mieszkali, jak ta chałupa żydowska stała.

Sklep był, to się tam chodziło. Po prawej stronie też był sklep, ale to się przeważnie po lewej stronie chodziło, tak jak myśmy mieszkali, a to się chodziło na 3 Maja. Tam była piekarnia, jaka tam piekarnia była, jak tam się poszło, jaki chleb, zapach, czarnucha, z koprem był, tam jeszcze z czymś, jaki to chlebek był. Nie taki jak teraz, za dwa dni już suchy albo spleśniały. Przeważnie po mleko leciało się czy śmietanę to rano, tak nie było. W konwiach mleko przywozili, później były te butelki.

Data i miejsce nagrania	2014-07-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"